

Lament św. Franciszka

Antonina Krzysztoń

Gdzie się podziałeś Św Franciszku
Kamracie wilka jaskółki
W jakiej dziś stronie i czyjej chacie
Szukasz schronienia przytułku
Idę na drogę i wypatruję
Podartej twojej kapoty
Mija mnie dumna twarz biskupa
I spada pieniądz złoty
Kiedyś widziano cię nad strumieniem
Kazałeś długo do ryb
Nikt cię nie słuchał tak wiernie
Podniosły łby i ogony
I płyną płyną płyną ławicą
Hosanna cicho śpiewając
Te które ponoć nie mówią
W błękitne łuski ich ciała
Gościniec pusty mętnieje rzeka
Ni psa z kulawą ni człeka
Wróc proszę bardzo Św Franciszku
Na ciebie bardzo czekam
Idę na drogę i wypatruję
Podartej twojej kapoty
Mija mnie dumna twarz biskupa
I spada pieniądz złoty